

Pobicie leśniczego

Dodano: 08.05.2020

43-latek z Jezior Wielkich w powiecie mogileńskim rzucił się na leśniczego, którego dron latał w okolicach jego domu. Jeśli sąd uzna go winnym uszkodzenia ciała, będzie mógł trafić do więzienia nawet na pięć lat.



Jeziora Wielkie to niewielka wieś przy granicy województw kujawsko-pomorskiego i wielkopolskiego. Na jej skraju znajduje się las, który - według zapewnień leśniczego z Nadleśnictwa Miradz - był patrolowany z powietrza przy użyciu drona. Chodziło o sprawdzenie szkód wyrządzonych przez zwierzynę na polach oraz stanu sanitarnego lasu. Dron przelatywał również w pobliżu zabudowań, a to nie spodobało się jednemu z ich mieszkańców.

- Z jego relacji leśniczego wynika, że po skończonej pracy zajechał mu drogę samochód osobowy, z którego wyszedł 43-letni mieszkaniec Jezior Wielkich - mówi Tomasz Bartecki z komendy policji w Mogilnie.

- Leśniczy wyjaśnił, kim jest i jakie czynności wykonywał. Na nic się jednak zdały te tłumaczenia, bo agresywny 43-latek przewrócił go na ziemię i zaczął zadawać ciosy ręką w okolice twarzy. Na szczęście obrażenia spowodowane przez napastnika nie były poważne - dodaje.

Sprawą zajęli się mundurowi ze Strzelna. 43-latek za uszkodzenie ciała będzie mógł usłyszeć karę do pięciu lat pozbawienia wolności.

Źródło: onet.pl

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.